Rok XVII. Nr. 111. Wtorek 18 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opiola.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 3. Tel. 135. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Wyjazd p. Witosa.

WARSZAWA, 17-5 (Tel. wł.) — Dziś rano opuścił Warszawę poseł Witos, złożywszy przedtem wizytę marszałkowi Ratajowi wraz posłem dr. Kiernikiem.

Audjencje.

WARSZAWA, 17.5 (Tel. wł.) — Marszałek Rataj, pomimo niedyspozycji, przyjął dziś ministra sprawiedliwości, Makowskiego, wojewodę kieleckiego, Manteuffla, ministra spraw wewnętrznych gen. Młodzianowskiego, posłów: Popiela, Chacińskiego, Dębskiego i majora Mazanka.

P. Władysław Seyda.

WARSZAWA, 17-5 (Pat.) — Podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby p. Władysław Seyda udał się do Poznania nie odpowiada prawdzie. P. Władysław Seyda pełni funkcje swe jako pierwszy prezes Sądu Najwyższego i Warszawy nie opuszczał.

W Ministerjum spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 17-5 (Pat). — Dziś odbyło się w Ministerjum spraw wewnętrznych oficjalne przedstawienie dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów nowemu ministrowi Młodzianowskiemu.

W Min. spraw wewnętrznych większych zmian nie będzie.

WARSZAWA, 17-5 (A. W.). — Zaprzeczają pogłoskom o mających nastąpić wielkich zmianach w Ministerjum spraw wewnętrznych. Komisarz spraw wewnętrznych p. Jaroszewski pełni swe obowiązki z ramienia władz wojskowych. W policji politycznej nie nastąpią także większe zmiany. Jedynie wobec nieobecności szefa policji politycznej, p. Swolkienia, zastępstwo obejmie tymczasowo p. Bar.

Nowy poseł turecki w Polsce.

ANGORA, 17-5 (Pat.). Prezydent republiki tureckiej podpisał nominację Jahia Kemala Beja na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Rządzie polskim. Poseł turecki wyjeżdża 22 maja do Warszawy.

Zwolnienie z aresztu.

WARSZAWA, 17-5 (Tel. wł.) — B. komendant p. p. p. M. Borzęcki i b. komisarz rządu p. Tłuchowski wczoraj zostali zwolnieni z aresztu w Cytadeli i objęli urzędowanie.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 17-5 (Tel. wł.) Dolar 10 zł. 40 gr., w obrotach prywatnych około 11 złotych.

ś. † p.

NIKODEM RADZISZEWSKI

zmarł dnia 16 maja r. b. przeżywszy lat 65.

Przewiezienie zwłok z Katowic i złożenie do grobu w Będzinie nastąpi w dniu 18 maja r. b. o godzinie 4 popołudniu.

2915 Żona z rodziną.

Pogrzeb ofiar tragicznych walk.

WARSZAWA, 17.5. (Pat.) Dziś o g. 2 popoł. na cmentarzu wojskowym za Powązkami odbył się zbiorowy pogrzeb ofiar niedawnych wypadków na ulicach Warszawy. Przywiezione z różnych szpitali trumny ze zwłokami w liczbie około 250 ułożono obok siebie w 4-ech wielkich mogiłach, nad któremi odprawiło kolejno modły liturgiczne duchowieństwo prawosławne z biskupem Dionizym, ewangelickie z seniorem Szeferem i katolickie z biskupem polowym Gallem na czele. Uroczystość żałobna zakończyła się Hymnem narodowym odegranem przez orkiestrę wojskową. W pogrzebie wzięli udział członkowie Rządu z prezesem Rady ministrów Bartlem na czele, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, liczni posłowie, generalicja, deputacje oficerskie pułków, przedstawiciele władz miejskich oraz reprezentanci organizacyj społecznych.

Stronnictwa lewicy a Zgromadzenie Narodowe.

WARSZAWA, 17-5 (Tel. wł.) — Popołudniu obradowały poszczególne kluby lewicy celem ustalenia wspólnego frontu na terenie Zgromadzenia Narodowego.

Jutro, we wtorek odbywać się będą narady z przedstawicielami mniejszości słowiańskich i Niemcami w celu współdziałania z nimi.

Po nieudanym puczu niemieckich nacjonalistów.

Wyniki śledztwa skompromitowały szereg polityków.

BERLIN, 17-5 (AW.) Śledztwo przeciwko radykalno prawicowym organizacjom, które przygotowywały ostatnio wykryty pucz trwa w dalszym ciągu. Zdobyto już cały szereg sensacyjnych dokumentów, stwierdzających niewątpliwą łączność pomiędzy szeregiem odpowiedzialnych polityków völkische i niemiecko - narodowych a organizatorami zamachu. W szczególności wynikami śledztwa skompromitowany jest nadburmistrz wolnego miasta Lubeki, Neumann, który był upatrzony przez zamachowców na kanclerza Rzeszy w razie udania się zamachu. Minister Kulz wydał zarządzenie zawieszenia nadburmistrza w jego czynnościach. Nadburmistrz zaprzecza utrzymywania jakichkolwiek bliższych stosunków z zamachowcami, jest jednak wiadomem, iż śledztwo przywróciło korespondencję pomiędzy radcą Klasą, jednym z najbardziej wybitnych organizatorów Ostvereinu, a dr. Neumannem.

Postanowienia Komisji reorganizacyjnej Rady Ligi.

Ilość miejsc niestałych powiększono do 9-ciu.

GENEWA, 17-5 (Pat) Przyjęte przez Komisję reorganizacyjną Ligi Narodów główne postanowienia są następujące: Niestali członkowie Rady Ligi Narodów będą obierani na okres trzyletni, po upływie którego mandaty ich wygasają o ile zgromadzenie większością 2/3 głosów nie postanowi inaczej. Zgromadzenie może niezależnie od powyżej zaznaczonego postanowienia zadecydować w każdej chwili większością 2/3 głosów o nowym wyborze wszystkich niestałych członków Rady Ligi, przyczem zasady tego nowego wyboru ustala samo zgromadzenie. Ilość niestałych członków Rady będzie powiększona do 9. Na bliższe zgromadzenie dokona wyboru 9 niestałych członków Rady, z tego trzech na okres trzyletni, trzech na okres dwuletni a trzech na okres jednoroczny.

Przedstawiciele Hiszpanji i Brazylji powstrzymali się od głosowania, życzyli sobie bowiem, ażeby na obecnej sesji załatwiono również sprawę powiększenia stałych mandatów w Radzie. Przedstawiciele Holandji i Urugwaju domagali się, ażeby zaznaczono wyraźnie, że przy rozdzielaniu niestałych miejsc geograficzne punkty widzenia znajdą uwzględnienie.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego.

WARSZAWA, 17-5 (A. W.). — Stan zdrowia rannego dowódcy DOK. gen. Sosnkowskiego poprawił się tak, że szybki powrót do zdrowia jest zapewniony.

Zaprzeczenie poselstwa włoskiego.

WARSZAWA, 17-5 (Pat). — Królewskie włoskie poselstwo w Warszawie zaprzecza jaknajkategoryczniej, jakoby w rozmowie pomiędzy Mussolinim a posłem polskim w Rzymie Kozickim miały być uczynione jakiekolwiek aluzje nawet zupełnie pośrednio co do pomocy finansowej czy moralnej dla byłego Rządu p. Witosa.

Telefony w Warszawie.

WARSZAWA, 17-5 (Tel. wł.)— Od godz. 3 pop. zaczęły funkcjonować prywatne telefony.

Zarządzenie wojewody łódzkiego.

ŁODZ, 17.5 (Pat) — Wojewoda łódzki ogłosił dziś rozporządzenie o przymusowem zgłaszaniu zapasów żywności.

Zgłoszenia podlegają zapasy ziarna zbożowego wszelkich gatunków, zapasy mąki, kasz, cukru i tłuszczu, leżące w młynach, u kupców hurtowników i detalistów, w magazynach, składach itd. Zgłoszenia mają być dokonywane codziennie aż do odwołania.

Zarządzenie to pozostaje w związku z objawami lichwy żywnościowej, które zaczynają się mnożyć w Łodzi z powodu przeszkód w dowozie artykułów pierwszej potrzeby i masowego wykupywania żywności przez ludność.

Sowiety zaprzeczają.

WARSZAWA, 17-5 (Pat.) Dzienniki sowieckie z dnia 16 b. m. ogłaszają następujące dementi T. A. S. S. z powodu doniesień, które pojawiły się w prasie zagranicznej o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich na granicy polskiej w związku z ostatniemi wypadkami w Polsce. T. A. S. S. jest upoważniona do zaprzeczenia tym doniesieniom, przyczem stwierdzą, że rząd związkowy zarówno w tym wypadku jak i we wszystkich innych wstrzymuje się od mieszania się do spraw wewnętrznych państw obcych.

Brak chleba w Wilnie

WILNO, 17-5 (A. W.) — W mieście na skutek braku normalnej komunikacji kolejowej daje się odczuwać znaczny brak chleba. W mieście nadal panuje wzorowy porządek, władze zaś zapowiadają szybką naprawę sytuacji aprowizacyjnej miasta.

PRZEGLĄD PRASY

Rozbieżności poglądów i refleksje.

Prasa warszawska żywo omawia wypadki ostatnich dni. „Nasz Przegląd" pisze w ten sposób:

Osobliwą stroną dokonanego zwrotu jest brak sprecyzowanych linij politycznych. Wszystko narazie skupia się dokoła tego żywego sztandaru, jakim jest marszałek Piłsudski — i wszystko odbywa się pod nader szerokiem hasłem powiększenia autorytetu moralnego Rzeczypospolitej.

Rzecz prosta, iż poszczególne grupy społeczne wkładają w to hasło treść, odpowiadającą istniejącym już programom. Jedno, zdaje się, nie ulegać wątpliwości: treść polityczna, jaką marszałek Piłsudski chce wypełnić, to hasło powiększenia autorytetu moralnego nie jest jeszcze znana.

A dalej mówiąc o zaufaniu do marsz. Piłsudskiego wskazuje jaką powinna być ta treść polityczna, mówiąc:

Ale się tego zaufania stanowić będzie dopiero jasny program naprawy stosunków, tak upragnionej przez ogół. Na program taki czekają dziś wszyscy synowie tej ziemi. Niestety, pierwsze posunięcia polityczne, jakie nastąpiły po akcji wojskowej, nie wskazują jeszcze na istnienie programu sprecyzowanego. Porządek rzeczy zmienił się tylko powierzchownie. Gdyby te metamorfozy zewnętrzne i nieistotne miały być ostatecznym epilogiem tego co zostało dokonane, powstałaby kwestja celowości akcji podjętej. Akcja ta pociągnęła za sobą tyle ofiar, że zrozumiałe jest zaniepokojenie tych którzy widzą ratunek jedynie w gruntownej przemianie ideologji politycznej, a nie w efektach zewnętrznych.

„Kurjer Poranny" zamieszcza list od związku kółek rolniczych (organizacja „Wyzwolenia") Związku strzeleckiego i pokrewnych organizacyj do marsz. Piłsudskiego, w którym znajduje się charakterystyczny ustęp:

Niżej podpisane organizacje społeczne zwracają się do Ciebie Panie Marszałku, stwierdzając, iż wolą społeczeństwa jest, byś nie zmarnował krwi przelanej przez zatrzymanie się w pół drogi. Od chwili obecnej oczekujemy czegoś więcej, niżeli nowego gabinetu powstałego podobnie jak poprzednie z przetargów sejmowych, na które w pierwszej mierze spada odpowiedzialność za krew przelaną na ulicach Warszawy, w tragicznych dniach walki bratobójczej.

Natychmiastowe rozwiązanie obu izb parlamentarnych, objęcie przez Ciebie zwierzchniej władzy państwowej, opracowanie nowych form naszego życia państwowego, przez istotne rozdzielenie władzy prawodawczej i wykonawczej, oraz przez rozszerzenie uprawnień Głowy Państwa — oto są postulaty, wypełnienia których całe społeczeństwo ma prawo od Ciebie żądać i oczekiwać.

Ustęp powyższy świadczy o rozbieżności poglądów stronnictw lewicowych, a w szczególności różni się od programu socjalistycznego, widzącego w zamachu marsz. Piłsudskiego drogę do wygrania swego interesu partyjnego.

„Gazeta Warszawska Poranna" omawiając „rezultaty" wypadków warszawskich pisze o przysiędze złożonej przez nowy Rząd:

P. minister Piłsudski składał wczoraj przed p. Marszałkiem Sejmu, zastępującym Prezydenta Rzeczypospolitej, uroczystą przysięgę na wierność Konstytucji. Tekst przysięgi, którą wraz z p. Piłsudskim złożył cały rząd zamieszczamy na innem miejscu.

Składanie przysięgi przez rząd jest chwilą bardzo ważną. Wierność przysiędze jest moralnym fundamentem praworządności. Najwznioślejszymi przykładami miłości ojczyzny są żołnierze, ginący na placówce w obronie prawa, wierni przysiędze, obowiązkowi i honorowi żołnierskiemu.

Wierność przysiędze to największy skarb narodu.

Fakt powyższy, powinien uświadomić lewicy, jaką drogą ma zamiar kroczyć marsz. Piłsudski. I również lewica powinna uświadomić sobie, że hasło o „uczciwości" i do niej się odnosi.

Słusznie pisze „G. W. P." mówiąc:

O ile chodzi o cele polityczne przewrotu, partje lewicowe różnią się między sobą bardzo zasadniczo. Pod tym względem panuje tam chaos i zamęt. Wszyscy jednak zgrupowani pod sztandarem przewrotu głoszą zgodnie i codziennie, że celem ich było „umoralnienie" życia politycznego Polski, i walka z korupcją.

Hasło piękne, wzniosłe, koniecznie do zrealizowania, bo jest w Polsce wiele klik pasożytniczych, które państwo nasze od siedmiu lat systematycznie rozkładają.

Ale kto głosi to hasło?

Będziemy o tem jeszcze wiele pisali, narazie wymienimy tylko kilka grup i kilku ludzi z tego obozu, głoszącego hasło „umoralnienia".

A więc: jedną z podpór obozu, grupującego się przy akcji p. Piłsudskiego jest grupa osławionego p. Bryla, ciemnego typu aferzysty „króla odbudowy" w Małopolsce. Drugą podporę stanowią ci politycy, którzy z p. Dąbskim na czele uprawiali słynne interesy w Związku rolników albo w Banku mechaników. W tem samem towarzystwie są ludzie słynni z otrzymywania dla kooperatyw socjalistycznych cukru, sprzedawanego później na pasek żydom...

Tak wyglądają bojownicy o „umoralnienie".

Odnosi się jednak wrażenie, że lewica, rychło zechce zapomnieć o tym haśle, a przejdzie do haseł, które z uznaniem są przyjmowane przez wszelkie żywioły nieuznające władzy i nie lubiące jej.

ś. † p.

Marja Magdalena Majewska

wdowa po ś. p. Ludwiku b. majstrze Walcowni „Hrabia Renard" po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 15 maja 1926 r. przeżywszy lat 63

Wyprowadzenie zwłok z kolonji Walcowni „Hrabia Renard" na cmentarz Staro-Sielecki odbędzie się dnia 17 maja 1926 r. o godz. 5-ej popoł.
O smutnych tych obrzędach zawiadamia

2898 Zarząd Walcowni „Hrabia Renard".

Zgromadzenie Narodowe musi się odbyć w spokoju i powadze.

Uchwały posłów i senatorów.

KRAKÓW 17.5 (Tel. wł.) Dzisiaj wysłali senatorowie i posłowie stronnictw narodowych pismo do marszałka Rataja w którem donoszą, że wskutek terroru p. Piłsudskiego Zgromadzenie Narodowe nie może się odbyć w Warszawie i proszą, ażeby p. marszałek zwołał Zgromadzenie Narodowe w innem mieście.

KATOWICE, 17.5 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem posła Korfantego zebranie senatorów i posłów stronnictw narodowych: Z. L. N., Ch. D. i N. P. R. Zebrani domagają się zwołania Zgromadzenia Narodowego nie do Warszawy, lecz do innego miasta, gdzie niema stałej załogi wojskowej, uwolnienia zatrzymanych osób cywilnych i wojskowych, rozbrojenia organizacyj półwojskowych.

ZAGRANICĄ o WYPADKACH w POLSCE.

BUKARESZT, 17.5. (Pat.) Prasa rumuńska i sfery oficjalne zajmują wobec wydarzeń warszawskich stanowisko wyczekujące. Ostrzegają one Polskę przed niebezpieczeństwem zewnętrznem i w związku z tem wyrażają życzenie jak najrychlejszego zakończenia kryzysu.

RYGA, 17.5 (Pat.) Informacje o demonstracjach zbrojnych w Warszawie były stosunkowo sprzeczne. Wiadomość o dokonaniu przewrotu związanego z imieniem marszałka Piłsudskiego była przyjęta przez sfery rządowe i opinję publiczną przychylnie, zaś przez prasę socjalistyczną entuzjastycznie. Prasa życzliwa dla Polski ostrzega przed przewlekłą wojną domową i związanem z nią niebezpieczeństwem zewnętrznem i oświetla rolę marszałka Piłsudskiego, podkreślając życzliwość jego dla Łotwy i spraw bałtyckich.

W całej Anglji podjęto pracę.

Dzienniki wyszły normalnie.

LONDYN, 17-5 (Pat) — Dziś w całej Anglji podjęto pracę. Dzienniki londyńskie wyszły dziś popołudniu poraz pierwszy po wybuchu strajku w swej zwykłej szacie.

Położenie w przemyśle węglowym.

LONDYN, 17-5 (Pat) — Położenie w przemyśle węglowym rokuje nadzieje szybkiego i pomyślnego rozwiązania. Projekt rządowy odbycia dyskusji w sprawie porozumienia wysuniętego przez premjera Baldwina odłożono do konferencji delegatów górniczych. W międzyczasie zaś przedstawiciele egzekutywy omówią z premjerem lub innym przedstawicielem rządu sposób wprowadzenia w życie projektu porozumienia wysuniętego przez rząd.

Ofiary dla policji.

LONDYN, 17-5 (Pat) — Ze składek publicznych tytułem ofiar na zasiłki dla funduszu policyjnego jako dowód uznania zasług dla służby policyjnej wpłynęło 55 tysięcy funtów szterlingów.

Kurs funta szterlinga.

LONDYN, 17-5 (Pat.). Funt szterlingów notowano na dzisiejszej giełdzie powyżej równoważnika złota. Jest to pierwszy wypadek w ciągu ostatnich 10 lat, w którym waluta angielska osiągnęła tak wysoki kurs. W tranzakcjach na Nowy Jork funt notowano według kursu 4,86 3/4 a nawet 4,87.

—:—

Stan zasiewów w Polsce.

WARSZAWA, 17-5 (Pat). — Na podstawie sprawozdania korespondentów rolnych główny urząd statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan bardzo dobry, 4 dobry, 3 średni przeciętny, 2 mierny, 1 zły), dla Polski przedstawia się następująco: pszenica ozima 3,2, żyto 3, jęczmień 3,1, rzepak 3,2, koniczyna 3,1.

Bomba pod ambasadą.

BUENOS AIRES, 17.5 (Pat.) — Wczoraj wieczorem pod gmachem ambasady amerykańskiego wybuchła bomba. Ofiar w ludziach nie było. Strata materjalna jest bardzo nieznaczna. Wdrożono śledztwo w celu wykrycia sprawców.

Dalszy spadek franka.

PARYŻ, 17-5 (A. W.) — Giełda wczorajsza i dzisiejsza ponownie wykazała tendencję spadkową franka francuskiego. Dolar doszedł w obrotach prywatnych do 33.75, funt do 158. Deprymujące wpływają na nastroje giełdowe pogłoski o trudnościach, jakie napotka ratyfikacja układu waszyngtońskiego oraz brak energicznej akcji rządu francuskiego przeciwko spadkowi franka.

Niepowodzenia Riffenów.

PARYŻ, 17.5 (Pat) „Matin" donosi z Rabatu, że z powodu posuwania się wojsk francuskich i hiszpańskich Riffeni ewakuowali Targist. Pozycje zdobyte na północ od dolnej Uergi, świadczą o posunięciu się wojsk francusko-hiszpańskich w ciągu ostatnich dni zgórą o 20 klm.

Program konferencji Małej Ententy.

BELGRAD, 17.5 (A. W.) Program konferencji Małej Ententy ustalony ostatnio obejmuje na pierwszem miejscu sprawę ugody rosyjsko-niemieckiej, reorganizację Rady Ligi Narodów i przedłużenie umów między państwami Małej Ententy, których termin mianowicie w tym roku upływa. Dzienniki belgradzkie dowodzą, że przyjęcie Niemiec do Ligi i Rady Ligi Narodów musi nastąpić, ale Mała Ententa musi otrzymać również zastępcę w Radzie.

Manewry floty sowieckiej na Czarnem Morzu.

BUKARESZT, 17.5 (A. W.) — W związku z podejrzanemi manewrami sowieckiej floty czarnomorskiej okręty wojskowe rumuńskie operujące na morzu Czarnem otrzymały rozkaz ściągnięcia się w kierunku brzegów Rumunji. Jednocześnie dokonano przeglądu oficerów rezerwy, którzy w ciągu kilku dni przeszkalali powierzone sobie oddziały. Na granicy sowieckiej wzmocniono straże.

Oszczędności w Grecji.

ATENY, 17-5 (A. W.). — Dyktator grecki gen. Pangalos zarządził wprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności. Wszystkie samochody, pozostające w rozporządzeniu ministerjów, nie wyłączając samochodów na użytek osobisty mają być skasowane. Jedynie Pangalos ma prawo do utrzymania jednego auta. W wywiadzie z jednym dziennikarzem powiedział Pangalos, że naród grecki musi jeść suchy chleb, żeby wypracować sobie lepszą przyszłość.

Katastrofa kolejowa.

MEKSYK, 17-5 (Pat). — Pociąg wiozący transport wojsk federalnych wykoleił się i spadł z nasypu. 10 osób poniosło śmierć a 30 zostało rannych.

Logika faktów.

Trzeba wielkiego spokoju i rozwagi, by poza smutną rzeczywistością, przesłoniętą jeszcze kurzem krwi bratniej, zobaczyć przerażającą przepaść, w jakiej może znaleźć się Polska, jeżeli natychmiast nie otrząśnie się z panującego w duszach i umysłach fermentu.

Nie da się ukryć i sfałszować tej prawdy, że dokonany w Warszawie zamach wydobył na jaw przerażające zwyrodnienie wśród społeczeństwa polskiego. Sponiewierane poczucie prawa i konstytucji, niedotrzymanie przysięgi przez poważną część wojska, kult buntu przeciwko Rządowi, lekkomyślne hazardowanie losem państwa—oto treść i skutek zamachu. Fałsz w usprawiedliwieniu niemnych faktów, uciecha zwyrodniałych dusz na widok bratniej krwi, zawiść terorem ziejąca i nikczemnie wyuzdanie najgorszych instynktów — to wyziewy i gazy trujące, z przepaści, nad którą postawiły nas fakty dokonane.

Wszelki zamach znajduje uzasadnienie w swych skutkach. Kto jednak trzeźwo spojrzy na rezultat zamachu marsz. Piłsudskiego, ten zgubi się w domysłach i ogólnikach, któremi zamach ten jest usprawiedliwiany. Zamach bowiem załamał się w treści swego rozwiązania i nikt dziś nie może na trzeźwo zrozumieć, w jakim celu rozlano tyle krwi i zaprzepaszczono tyle wartości prawnych i moralnych.

Logika faktów dokonanych usuwa się z pod trzeźwej oceny prawnej i ideowej. Nic dziwnego, że czynniki lewicowe, a w szczególności PPS., już na drugi dzień po swem pyrrhusowem zwycięstwie okazały swe niezadowolenie wobec rezultatu zamachu, niezgodnego z ich programem przewrotu rewolucyjnego.

Najcięższe w tym pozbawionym logiki splocie faktów jest stanowisko marsz. Piłsudskiego, który biorąc na swą osobistą odpowiedzialność skutki zamachu, nie przypuszczał zapewne, że popierająca go lewica zechce przerachować jego nieobliczalny odruch na fałszywą monetę celów ubocznych, niezgodnych z programem nowego Rządu. Dziś dopiero lewica zagrała w otwarte karty i odsłoniła prawdziwy swój cel, jakim jest wywołanie w Polsce rewolucji społecznej, któraniewątpliwie pchnęłaby nas w otchłań bolszewizmu. W rezultacie wytwarza się coraz bardziej dziwna sytuacja, w której marsz. Piłsudski staje się niespodziewanie samotny w zbieraniu owoców krwawego zamachu.

W tej chwili bieg dalszych zdarzeń, jeśli Polska ma ocaleć nad otwierającą się przepaścią wojny społecznej, musi iść ku likwidacji zamachu na drodze konstytucyjnej, na drodze prawa, a narazie przez otwierającą się bramę Zgromadzenia Narodowego. Przez tę bramę zdecydował się przejść marsz. Piłsudski i społeczeństwo nie powinno przeszkadzać mu w odwrocie z drogi zamachu na tory konstytucyjne prowadzące aż do najdalszych konsekwencji prawnych, których celem musi być przywrócenie w całej pełni majestatu prawa.

Kto nie chce wtrącić Polski w [illegible] wojny domowej, któraby się mogła przerodzić w wojnę społeczną, ten musi pogodzić się z powolną likwidacją zamachu, którą rozpoczął sam marsz. Piłsudski.

Od stanowiska społeczeństwa, od jego trzeźwości i rozwagi od woli tych czynników, które życie państwa budowały i chcą w przyszłości budować na fundamencie prawa, zależy dyktowany logiką polityczną i prawną, rozwój dalszych wypadków w kierunku przywrócenia normalnych w Polsce stosunków.

T. Op.

ECHA TRAGICZNYCH DNI.

Załobny rejestr.

Na liście poległych w Warszawie jest 22 oficerów rozpoznanych i kilku nierozpoznanych.

W niedzielę odbył się pogrzeb 10 żołnierzy żydów.

U bram szpitali i kostnic aż do chwili pogrzebu gromadziły się tysiące osób, które odwiedzały rannych, lub zajmowały się pogrzebem zabitych.

Liczba ofiar krwawych dni rośnie. W niedzielę ustalono liczbę 302 zabitych i 1000 rannych. Wielu rannych zmarło w szpitalach, na pobojowiskach poznajdywano liczne zwłoki zabitych.

Podani za zmarłych żyją.

Ostatnie wypadki w stolicy przyniosły szereg wiadomości o zgonie osób, mających głośniejsze nazwiska w wojsku. Prasa z obowiązku dziennikarskiego rejestrowała te wiadomości. Tymczasem okazało się, że żyją:

Pułk. Paszkiewicz, komendant Szkoły Podchorążych, o którym była pogloska, że popełnił samobójstwo po internowaniu w Wilanowie,

pułk. Modelski, dowódca 30 p. strz. kan. i podpułk. Ocetkiewicz, zastępca komendanta miasta — którzy mieli zginąć podczas walk na linji bojowej,

por. Sołtan Kazimierz, jeden z adjutantów przybocznych h. Prezydenta Rzplitej, o którym twierdzono również, że padł w walce.

Szkody w Warszawie.

Tramwaje warszawskie poniosły straty z racji wstrzymania ruchu w wysokości 300,000 zł., z racji uszkodzenia urządzeń 50,000 zł.

Straty w zniszczonych lampach wynoszą 30 tys. złotych.

Przy porządkowaniu ulic wywieziono 20 fur gałęzi utrąconych kulami. Niemniejszego zniszczenia dokonano w parkach. W samych inspektach i szklarniach zniszczono przeszło 2000 szyb.

Ławek w Alejach Ujazdowskich zniszczono 80. Przy zasypywaniu rowów strzeleckich na ulicach pracowało w ub. sobotę 1000 bezrobotnych.

Generał Szeptycki.

Inspektor wojsk generał Stanisław Szeptycki nadesłał, jak donosi „Kurjer Poranny", telegram, w którym oddał się do dyspozycji nowego Rządu a równocześnie wyjaśnił w dzienniku, że do Katowic wyjechał celem zabezpieczenia Śląska przed ewentualnym napadem niemieckich organizacje wojskowych.

P. Paweł Szczurek.

P. Paweł Szczurek, tymczasowy kierownik Generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, który objął te czynności w rezultacie ostatniego przesilenia politycznego, pochodzi ze służby austrjackiej. Posiada wykształcenie szkolne w zakresie 4 klas gimnazjalnych. W służbie austrjackiej doszedł do stanowiska poczmistrza w jednej małej miejscowości Śląska Cieszyńskiego. W Generalnej dyrekcji poczt i telegrafów zajmował dotychczas stanowisko urzędnika etatowego w VII stopniu służbowym, jeszcze nieustalonego z braku cenzusu naukowego. W sferach pocztowych znany jest jako propagator oryginalnych prądów, nieuznających potrzeby wykształcenia i cenzusu naukowego. W roku 1921 został wyrzucony ze Związku pracowników poczty i telegrafu, którego był prezesem. Chcąc widocznie otworzyć sobie drogę do obecnego stanowiska już w 1921 r. p. Szczurek opracował projek pragmatyki służbowej, w którym żąda, aby każdy urzędnik bez względu na wykształcenie szkolne mógł się ubiegać o wszystkie stanowiska służbowe.

W Ministerjum spraw wojskowych.

„Kurjer Warszawski" z dnia 16 bm. donosi: W piątek, o godzinie 4 popoł., gdy oddziały marsz. Piłsudskiego wtargnęły już do gmachu Ministerjum spraw wojskowych, przy ulicy Nowowiejskiej, wśród żołnierzy regularnych znaleźli się również „ochotnicy", którzy otrzymali broń w komendzie wojskowej. Jeden z takich „ochotników", wtargnąwszy do kaplicy, mieszczącej się w tymże gmachu, zrabował z ołtarza cenniejsze vota. Spostrzegli to żołnierze i opryszka natychmiast oddali w ręce policji.

W policji kryminalnej ustalono, że jest to 29-letni Feliks Grześniak, cieśla z zawodu, zamieszkujący w Pustelniku. Opryszka osadzono w więzieniu.

Siły obu stron.

„Nowy Kurjer Polski" określił siły obu stron walczących w ub piątek w Warszawie następująco:

„Według otrzymanych wiadomości w okolicach Belwederu znajdować się mają: 2 pułki piechoty wielkopolskiej, 2 oddziały przyboczne, część 10 pułku łowickiego i szkoła podchorążych. Po stronie wojsk marszałka Piłsudskiego zgrupowanych było ogółem 15 pułków". Dowodzi temi siłami gen. Kukiel.

Jak podaje „Gazeta Warsz. Poran." w walkach uczestniczyły następujące jednostki: Po stronie rządu: szkoła podchorążych, szkoła podoficerska, 3 pułk lotniczy, batalion 30 pułku piechoty, 10 pułk piechoty z Łowicza oraz 56 i 59 pułki piechoty z Poznania i podobno 14 armat. Po stronie marsz. Piłsudskiego: 13, 21, 22, 33, 36 37, 55, 71 pułki piechoty; z kawalerji: 1 pułk szwoleżerów, 1 i 4 pułk strzelców, 7 i 2 pułk ułanów, z artylerji: I dywizion artylerji konnej, 28 pułk artylerji polowej, saperzy oraz pod koniec walk brygada wileńska Dąba Biernackiego.

Żołnierze na wiecach.

„Nasz Przegląd" opisując przebieg wydarzeń w Warszawie i wygląd miasta po walkach, pisze między innemi:

Opodal — na Solcu — odbywa się jakiś wiec. Obok mówcy trzepoce nad sinemi wodami czerwony sztandar. Słychać niewyraźne, głośne okrzyki. Podobne wiece odbywają się w kilku punktach tej dzielnicy. Wśród słuchaczy dużo żołnierzy.

Fotografje z placu boju.

W pismach warszawskich zamieszczane są liczne fotografje z okresu walk bratobójczych.

Lepiejby było tych smutnych widoków nie uwieczniać.

Wogóle niektóre pisma warszawskie nie zdradzały znajomości elementarnych zasad moralności politycznej i społecznej. W opisywaniu szczegółów walk przebija niejednokrotnie zwyrodniała radość wobec trupów żołnierzy polskich.

Przedstawicielstwa zagraniczne.

Ciało dyplomatyczne zagraniczne nie zajęło dotąd swego stanowiska wobec dokonanego przewrotu w Polsce.

Odbyła się pod przewodnictwem mgr. Lauricego narada korpusu dyplomatycznego jednakże rezultat tej narady nie jest dotąd znany.

W czasie walk przedstawicielstwa państw zagranicznych były strzeżone przez policje i wojsko.

Charakterystyczne było zachowanie się członków przedstawicielstwa sowieckiego, którzy na wieść o walce zabarykadowali drzwi i okna swego gmachu meblami i zapuścili story w oknach.

Udaremnienie puczu komunistycznego w Kowlu.

Warszawa, 17-5 (Tel. wł. —

W niedzielę aresztowani zostali w Kowlu posłowie Prystupa i Paszczuk, którzy, korzystając z ogólnej sytuacji, usiłowali dokonać puczu komunistycznego w Kowlu i ogłosić miejscową dyktaturę komunistyczną. Wobec tego, iż obaj są posłami, zostali oni zaraz zwolnieni, ale sprawę przekazano prokuratorowi w przyspieszonym trybie.

Z protokułów policyjnych.

Policja warszawska aresztowała zaledwie kilku opryszków, którzy korzystając z uzbrojenia cywilnej ludności, wpadali do mieszkań prywatnych i rabowali, co wpadło pod rękę. Na tem tle bandyci wszczynali panikę, że z okien strzelają.

Zwycięstwo „demokracji wojskowej".

Nasz słownik polityczny został wzbogacony o nowe pojęcie. Warszawski organ PPS. określił ostatnie wydarzenia, jako „zwycięstwo demokracji wojskowej". Co to znaczy, czem jest „demokracja wojskowa"?

Przez demokrację rozumiemy rządy, oparte na woli ludu, w przeciwieństwie do rządów, opartych na zasadach mniej lub więcej absolutnych. A więc demokracja wojskowa oznaczałaby taką organizację wojska w której niema hierarchji, w której władza nie idzie z góry, lecz od dołu: według tego oficerowie i generałowie powinny być wybieralni, zależni od woli żołnierzy, takiego wojska u nas niema, w tem więc znaczeniu nie może być mowy o wojskowej demokracji.

Może jednak co innego socjaliści warszawscy mieli na myśli. Może chcieli powiedzieć, że wojsko zwycięskie uchroniło naszą demokrację od jakiegoś zamachu, od przewrotu, skierowanego przeciw parlamentarnemu ustrojowi? Jednak wiadomo dobrze że zamach jak każdy zamach, był aktem mniejszości, skierowanym przeciw większości. W tem znaczeniu był to czyn wysoce demokratyczny. Nikt chyba nie odważy się twierdzić, że ostatnie wydarzenia przyczyniły się do wzmożenia powagi ustroju demokratyczno-parlamentarnego.

Rozumiemy zakłopotanie socjalistów. Są oni przysięgłymi obrońcami parlamentaryzmu i demokracji. Obecnie wzięli udział w akcji, która jest jaskrawem zaprzeczeniem tych zasad. Zdają sobie z tego dobrze sprawę socjaliści. Chcą jednak ratować pozory, byle nie przyznać się do tego, że postąpili niezgodnie z tem, co na każdym kroku głoszą. Stąd rodzą się takie dziwolągi, jak „demokracja wojskowa".

Z przeszłości P.M.S. w Będzinie.

Po długich latach ucisku i skrępowania rozwoju myśli publicznej, powstało w dniu 6 lipca 1906 roku Koło Polskiej Macierzy szkolnej w Będzinie.

Pierwszy zarząd Koła w osobach pp. Jana Szperlinga jako prezesa, Władysława Wierzbowskiego wiceprezesa. Benedykta Misiórskiego skarbnika, Stefana Wizbeka buchaltera, W Kaliszka i Kamińskiego członków zarządu, przy udziale 424 członków zwyczajnych i p. Jana Sączewskiego, członka dożywotniego.

Od samego początku swego istnienia zarząd podejmuje ogromne zadanie i już w dniu 1 września 1906 r. w lokalu Chrz. Tow dobroczynności zakłada szkołę początkową 4 oddz koedukacyjną, na którą uzyskano koncesję na imię nauczycielki p. Belczykowskiej. Do szkoły uczęszczało 230 dzieci, opłata wynosiła 1 rb miesięcznie, dla niezamożnych dzieci bezpłatnie. Zarząd działał pod groźbą zamknięcia szkoły i pomimo trudności i przeszkód ze strony władz zaborczych, stawia sobie jako najważniejsze zadanie sprawę narodowego wychowania młodego pokolenia, podniesienia ludu przez oświatę.

Następny zarząd Koła obrany w dniu 16 września 1906 r. stanowili pp. Jan Szperling, Wład. Wierzbowski, ks. Kubicki. Ben. Misiórski, Wł. Piechowski, H. Proszkowski, St. Wierzbowski, W. Kaliszek, St. Winer, Jan Gęborski, A Zaleski i W. Kret.

W listopadzie tegoż roku Koło zakłada bezpłatną bibljotekę wcielając w nią 362 tomy książek będzińskiego Chrześcjańskiego Tow. dobroczynności, którą stale powiększa, organizuje i prowadzi kursy dla analfabetów, a w dniu 21 stycznia 1907 r. otwiera Uniwersytet ludowy, gdzie prowadzi cały szereg wykładów z historji Polski, geografji Polski i innych przedmiotów. Liczba słuchaczy sięgała 69.

W grudniu 1907 r. rozporządzeniem warszawskiego generał-gubernatora oficjalnie zamknięto i Koło będzińskie. Lecz przeciwstawiła się temu ofiarność społeczeństwa, zapał i energja zarządu, który przyjął tylko utajoną formę i prowadził dalej rozpoczętą działalność.

Duże zasługi dla Macierzy będzińskiej położył dr. Władysław Wierzbowski, który przez szereg lat niestrudzenie pracował nad jej rozwojem.

W roku 1907 do zarządu jeszcze zostali powołani pp. Elżanowski, T Jędralski, W. Konopka. Rybak, ks. Tomasik, Doboszyński, Jachimczyk i Sąszewski.

W okresie działalności pod obcą firmą brak szczegółowych danych, z powodu ukrytej organizacji, aż do roku 1916. Z początkiem okupacji niemieckiej Koło wznawia intensywną pracę w następującym składzie zarządu: pp. dr. Władysław Wierzbowski — prezes, Marjan Kępiński — wiceprezes, dr. L. Walewski—sekretarz, St. Zdzitowiecki—skarbnik, ks Imiela, Fr. Jowazyc i A. Cieśliński, w dalszym ciągu organizuje odczyty, zakłada czytelnie pism, kursy dla dorosłych, urządza obchody narodowe itp.

Następny zarząd uzupełniają pp. Winkler, St. Warchoł, Fr. Żebrowski aż do roku 1920, w którym następuje dezorganizacja zarządu, składki członkowskie nie wpływają, cała praca spoczywa na jednostkach, działalność ogranicza się do prowadzenia bibljoteki, która o własnych siłach utrzymuje się i powiększa.

W roku 1923 następuje sanacja przy udziale członków zarządu pp Marjana Kępińskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jana Czapli, ks. Kluszczyńskiego. W. Dziubikowskiego i Alfreda Brodnickiego jako przewodniczącego.

Zarząd powiększa bibljotekę, która w obecnej chwili posiada około 5000 tomów książek, z których korzysta do 400 czytelników, wypożycza książki bezpłatnie harcerzom i słuchaczom kursów dokształcających, udziela zapomóg uczącej się młodzieży w postaci książek szkolnych. Systematycznie urządza odczyty, organizowane przez Uniwersytet Jagielloński, subsydjuje samopomoc szkolną.

M. Kępiński

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Wtorek	Dziś Feliksa Kapuc. Jutro Piotra Celestyna Wsch. słońca 3 39 Zach. „ 7 24

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

„Kopciuszek" baśń fantastyczna, która miała być wystawiona w sezonie bieżącym, pojawi się na naszej scenie w całym przepychu, gdyż kostjumy, dekoracje, jak i cała wystawa specjalnie się przygotowuje. Próby pod reżyserją Józefa Winiaszkiewicza idą w całej pełni Premjera za parę dni.

Teatr w Będzinie

W nadchodzącą sobotę teatr sosnowiecki daje jeden występ w sali „Corso", która została odnowiona i sprawia bardzo sympatyczne wrażenia Ceny tanie. Początek godz. 8-a wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

W środę ceny zniżone od 50 gr. do 3 2 zł. Afisz zapowiada świetną operetkę, dostępną tylko dla dorosłych „Odmłodzony Adolar" z Jastrzębskim w roli tytułowej, oraz Zamorską w roli tancerki przy udziale całego towarzystwa sceny sosnowieckiej. Efektowne ewolucje i tańce dopełniają całości, co na tle nowych specjalnych dekoracyj daje całość prawdziwie artystyczną.

Teatr Polski w Katowicach.

We wtorek urocza operetka „Gejsza".

We środę nie grana od paru miesięcy opera Minchejmera p. t. „Mazepa"

Z Macierzy szkolnej.

Zarząd okręgowy polskiej Macierzy desygnował dla miasta Sosnowca dwie dalsze stutomowe czytelnie szkolne, które przekazano do dyspozycji prezesa Rady szkolnej, p. Tad. Dobrowolskiego. Sosnowieckie szkoły otrzymały dotąd osiem bibljotek Do szkół wiejskich wysłano i czytelnię.

Macierz szkolna składa serdeczne podziękowanie prof. Tatomirowi, prof. gimn. B. Prusa, za podniosłe przemówienie w teatrze w dniu 3-go maja.

Dzikie pogłoski.

Jednostki niepoczytalne i komuniści rozpuścili w Zagłębiu plotkę, jakoby starosta powiatu Będzińskiego, p. Trzciński, w ciągu ostatnich dni bawił poza Zagłębiem, a tu i owdzie twierdzą uporczywie, że starosta uciekł. Plotka ta jest zwyczajną prowokacją, obliczoną na wywołanie zamętu. P. starosta Trzciński Zagłębia nie opuszczał ani na jedną chwilę i przez cały czas był czynny w kierunku utrzymania porządku, a równocześnie przeprowadzał dziesiątki konferencyj w różnych sprawach, zwłaszcza aprowizacyjnych.

Założenie Sodalicji marjanskiej.

W państwowem gimnazjum żeńskiem im. E. Plater w Sosnowcu odbędzie się dziś wielka uroczystość założenia Sodalicji marjańskiej uczennic klasy 5, 6, i 7. Program tej uroczystości jest następujący: rano o godzinie 7 m. 30 msza św. i wspólna komunja św. w kościółku Serca Jezusowego.

Popołudniu o godz 5 nabożeństwie majowe, przyjęcie uczennic do Sodalicji i okolicznościowe przemówienie. Przyjęcia dokona ks. kan. St. Marchewka z Jedrzejowa.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademja w sali gimnazjum na akademji odbędzie się wręczenie dyplomów sodalicyjnych, śpiewy, deklamacje itd.

Transporty do Poznania.

Władze kolejowe w Zagłębiu otrzymały nakaz Dyrekcji warszawskiej, aby wstrzymać wszelkie transporty towarowe, przeznaczone do Wielkopolski, z powodu przerwania linji kolejowej do Poznania.

Wycieczkę do Zakopanego

autobusem organizuje przedsiębiorstwo autobusowe na Zielone Święta. Odjazd z Katowic w sobotę pop. lub w niedzielę rano, powrót w poniedziałek wieczór. Cena biletu tam i z powrotem 40 zł. Zgłoszenia przyjmuje w Katowicach „Auto-Service", ulica Warszawska, obok Starostwa, tel 2-60, w Mysłowicach ulica Bytomska nr. 1, tel. 27. 2912

Podziękowania.

Uczniowie kursu czwartego państwowej średniej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu składają serdeczne podziękowanie p. inż. Stanisławowi Kozakiewiczowi, naczelnikowi depot Sosnowiec, zarazem profesorowi tejże szkoły, oraz pp. maszynistom PKP. depot Sosnowiec, za udzieloną pomoc materjalną dwum kolegom w sumie zł. 90, na uiszczenie opłat szkolnych.

Komitet honorowy, oraz Koło przyjaciół harcerzy i drużyny harcerskie w Niwce składają serdeczne podziękowanie wszystkim stowarzyszeniom i organizacjom, jak również harcerstwu (hufcom: sosnowieckiemu i mysłowickiemu, żeńskiemu i męskiemu, drużynom: z Dąbrowy Górniczej, Klimontowa, Milowic, Grodźca, Maczek i Saturna) opiekunkom i opiekunom przybyłych drużyn za wzięcie udziału w uroczystościach harcerskich w dniu 1 i 2 maja br. Wszystkim, którzy swoją pracą lub radą przyczynili się do tak pięknych wyników uroczystości, w szczególności zarządowi kopalni „Jerzy" i „Modrzejów" wyżej wymienione organizacje składają serdeczne. „Bóg zapłać".

Sprostowanie.

Komendant wojewódzki PP. nadsyła nam z Łodzi następujące sprostowanie do Nr. Ia 7101/26.

Na podstawie art. 21 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dziennik Praw Nr. 14 poz. 186) przesyłam w celu zamieszczenia z zachowaniem warunków wymienionych w art. 21 powołanego dekretu, następujące sprostowanie notatki p. t. „Wybuch bomby w pociągu", umieszczonej w Nr. 124 dziennika „Iskra" z d. 31 czerwca 1925 r.

„Nieprawdą jest jakoby dn. 1.VI 1925 r. w poniedziałek w południe w pociągu odchodzącym z Koluszek do Łodzi nastąpiła eksplozja bomby, którą miał wieźć Stanisław Włodarski, oraz jakoby nie umiał wytłumaczyć skąd wziął ten materjał wybuchowy i poco z nim jechał. Prawdą natomiast jest, że dnia 31 maja r. ub. o godzinie 8 Włodarski Władysław, syn Stanisława, lat 17, uczeń gimnazjalny, zamieszkały przy rodzicach, we wsi Bendzelin, gm. Mikołajów, pow. Brzezińskiego, odległej 8 klm. od stacji kolejowej Koluszki wyszedł z domu w pole, celem odrobienia lekcji i po drodze w odległości 20-u kroków od domu znalazł przedmiot wielkości naparstka, pokryty śniedzią i rdzą, zmieszaną z błotem. Przedmiot ten jeden koniec miał zaokrąglony, z drugiego końca był napełniony masą koloru siwego, Włodarski oglądając ten przedmiot zaczął przekłuwać go gwoździem, co spowodowało wybuch, skutkiem czego oberwane mu zostały u lewej ręki duży i wskazujący palec, zaś u prawej ręki duży palec rozerwany z boku, wskazujący urwany do paznogcia.

Komendant PP. woj. Łódzkiego
wjz. Roszkowski.

Łódź, dn. 7 maja 1926 r.

Kilka danych z gminy Koziegłówki

Obszar gminy Koziegłówki wynosi 11897 morgów, ilość mieszkańców wynosi 8545 osób. Na terenie gminy istnieje 10 szkół powszechnych do których uczęszcza 890 dzieci. Straży pożarnych jest 4, zakładów handlowych 14, drobnych zakładów przemysłowych 6, oraz 4 instytucje o charakterze kulturalno-społecznym. Rzecz charakterystyczna, iż na terenie gminy niema ani jednej legalnej restauracji, piwiarni lub składu wódek.

W r. 1925 preliminarz budżetowy wynosił 28730 zł. W tym roku, z braku funduszy, inwestycje nie będą prowadzone.

Odważni komuniści.

Od pewnego czasu komuniści obrali sobie Dąbrowę za cel swych wystąpień gdzie też przy każdej sposobności zbierają się, usiłując wywołać zbiegowisko lub ekscesy. W ub. np. niedzielę, po zakończeniu na rynku wiecu narodowych komunistów, wszedł na podwyższenie jakiś emisarjusz bolszewicki chcąc wygłosić przemówienie. W tym momencie ukazał się w oddali patrol policyjny, to też zarówno mówca, jak i garstka jego zwolenników pospiesznie opuścili rynek i gdy na miejsce przybyła policja, nikogo już nie zastano.

Zaznaczyć trzeba, iż we wszelkich poczynaniach komunistycznych biorą wybitny udział wyrostki żydowskie, którzy tłumnie zjawiają się w większych zbiegowiskach, rozdając odezwy komunistyczne. W ostatnich dniach aresztowano w Zagłębiu około 100 osób, zamieszanych w afery komunistyczne.

Z Urzędu gminy Grodziec.

Kierownictwo Urzędu gminy Grodziec w tych dniach przystępuje do odbudowy następujących dróg: 1) Grodziec — Grudków, na przestrzeni 1.8 klm. do granicy gminy, 2) ulicy Zapłotnej na długości pół klm., która według zestawionego projektu i budżetu tegorocznego miała zostać uregulowaną i odbudowaną, czego jednak w bieżącym roku musiano zaniechać z powodu braku funduszów. Obecnie starostwo zaleciło odbudować tak jedną jak i drugą arterję komunikacyjną sposobem szarwarkowym.

Wypadek na walcowni.

W walcowni Renard przy transportowaniu węgla uległ ciężkiemu stłuczeniu boku i lewej ręki Tomasz Podgórski, pracownik kop. Renard.

Jeszcze o młodocianym siłaczu atlecie.

Dowiadujemy się, iż głos, zabrany na łamach naszego pisma odbił się głośnem echem nietylko wśród społeczeństwa grodzieckiego, lecz także wśród mieszkańców oddalonych okolic, którzy odwiedzają fenomenalnego siłacza w celu naocznego przekonania się o jego nadzwyczajnej sile. W ostatnich dniach odwiedził młodocianego atletę p. Wacław Mieszalski, właściciel sklepu bławatnego w „Rozwoju" w Sosnowcu, ofiarując rodzicom różne materjały bławatne wartości kilkudziesięciu złotych, to też pp. Rumikowie za naszem pośrednictwem składają p. Mieszalskiemu tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Następnie losem rodziców dziecka zainteresowały się pewne sfery w Grodźcu, które obiecały przyjść im z pomocą w wynalezieniu pracy.

Po przyjacielsku nożem w serce.

W ubiegłą niedzielę wracał wieczorem do domu Władysław Jurkow-

ski, maszynista kopalni Flora.

Na ul. Kr. Jadwigi, obok T-wa franko-polskiego spotkał się Jurkowski z dawnym kolegą Henrykiem Zawalskim, a ponieważ między kolegami istniały różne nieporozumienia, każde ich spotkanie polegało na wzajemnych oskarżeniach i wygrażaniu.

Tak było i tym razem. Po wymianie pierwszych zdań, nastąpiła ostra sprzeczka i w rezultacie Zawalski wyjął nóż i pchnął nim kolegę w piersi. Cios był śmiertelny, gdyż Jurkowski otrzymał pchnięcie w serce i po kilku minutach życie zakończył. Zwłoki przewieziono do kostnicy Kasy chorych, a Zawalskiego aresztowano.

Zawodowy awanturnik.

Niejaki Józef Libera z Dąbrowy, który niejednokrotnie już miał sprawy za bójki i awantury uliczne, znów w ub. niedzielę wszczął na ulicy karczemną burdę i bez najmniejszej podstawy pobił kilka osób. Niebezpiecznego awanturnika uspokoiła policja, poczem osadziła go w areszcie.

Za przemytanie koni do Niemiec.

(l) Sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu skazała w tych dniach niejakiego Jana Czaplę na 3 miesiące więzienia za usiłowanie przeprowadzenia dwuch koni do Niemiec. Przemytnik w czasie ucieczki przed funkcjonarjuszem straży granicznej został postrzelony.

Z Sądu pokoju.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

Za nieoświetlanie klatki schodowej Arona Szmula Skowrona (Ostrowska 1) na 30 zł. grzywny.

Za handel w godzinach zakazanych Leonarda Stolarskiego (Bryniczna 7) na 15 zł. grzywny.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Kąpiel, ona i skórobicie.

Afrodyta, albo zgoła Izys egipska...

Może coś mniej antycznego, a za to bardziej swojskiego — coś w rodzaju gwiazdeczki filmowej, jakiejś Xeni Hophop.

W każdym razie p. Leokadja Z. musi chyba jakowegoś lubczyku zadawać mężczyznom, skoro lgną do niej jak ćmy do lampy, jak muchy do miodu, jak koty do dachu. Na tem lgnięciu jednak kończą się zazwyczaj marzenia podtatusiałych lowelasów, niewiasta owa bowiem, aczkolwiek jest młodą jeszcze wdówką, zimną się okazuje jak grenlandzki lodowiec i niedowierzającą jak sędzia śledczy.

Najbardziej zawziętym adoratorem p. Leokadji był p. Witold K. Niemożebną poprostu rzeczą jest wyliczać wszystkie pomysły uwodzicielskie, jakich się chwytał, tyle jeno nadmienię, że za każdym razem dostawał odprawę, która powinna go była zniechęcić. Djabeł jednak nie śpi, bo oto pewnego dnia około 10 wieczorem, p. Leokadja zapragnęła się wykąpać i ubrana w powiewny, batystowy szlafroczek, weszła do łazienki. W pewnym momencie usłyszała jakiś podejrzany szmer za oknem, to też otworzyła je szybko... Dały się słyszeć dwa krzyki. Jeden wydał p. Witold, stojący na dachu komórek, przylegających do domu od strony podwórza, drugi p. Leokadja.

Wdówka nie namyślała się długo. Pochwyciła stojący w kącie łazienki kij od parasola i wyskoczywszy z zadziwiającą szybkością na daszek, poczęła grzmocić p. Witolda, który rycząc jak zawół, dał susa na ziemię z wysokości prawie pierwszego piętra i znikł w ciemniach nocy.

Sromotnie porażony dłonią niewiasty, p. K. wniósł skargę do Sądu, jednak powództwo zostało oddalone.

Stąd morał oczywisty: Nie podglądaj bliźniego twego w kąpieli jego, abyś nie oberwał kijem po grzbiecie...

Lek.

Sprawy żywnościowe w Zagłębiu.

Posiedzenie Komisji cennikowej w Magistracie.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie Komisji cennikowej, w której wzięli udział przedstawiciele samorządów miejskich, starostwa, cechu piekarzy, rzeźników i młynarzy.

Na konferencji tej omawiano sprawę zaaprowidowania Zagłębia.

Młynarze wyjaśnili, że Zagłębiu nie grozi brak mąki, w młynach jest dosyć zboża, pozatem dużo zamówiono w Lubelskiem, Warszawskiem i w Małopolsce Wschodniej.

Następnie Komisja postanowiła wydać odezwę do ludności treści następującej:

— Do ogółu ludności.

W związku z obecną sytuacją w kraju miejscowi spekulanci w sklepach i na rynkach podnoszą samowolnie ceny towarów, jak również takowe chowają, wywołując tem rozgoryczenie ludności.

Wzrost cen towarów pierwszej potrzeby jest niczem nieuzasadniony, gdyż nie jest wywołany ani potrzebą płacenia zagraniczną walutą, ani brakiem żywności w kraju.

Wszelkie zamierzenia Magistratu, czynione w celu ukrócenia nieuczciwej spekulacji, spełzną na niczem, o ile nie przeciwstawi się temu całe społeczeństwo przez współudział w tej walce.

W tym celu Magistrat wzywa ludność, aby ograniczyła zakupy tylko do najniezbędniejszych.

Ceny artykułów ogłaszane są w prasie miejscowej i takowe w myśl okólnika nr. 145 Min. spraw wewnętrznych z dnia 10 X 1922 r. w sprawie przymusu ujawniania cen, winny być we wszystkich sklepach uwidocznione na artykułach.

Magistrat podaje do wiadomości, że ceny wytyczne na artykuły codziennego użytku, ustalone przez Komisję cennikową przy Magistracie m. Sosnowca posiadają moc obowiązującą na terenie całego powiatu Będzińskiego i o pobieraniu cen nadmiernych ludność powinna natychmiast donieść najbliższemu posterunkowi policyjnemu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej nieuczciwych kupców i handlarzy.

Magistrat apeluje do wszystkich obywateli, aby w interesie własnym i całego kraju współdziałali z Magistratem w walce przeciwko nieuzasadnionej drożyźnie i spekulacji. O nad miernem pobieraniu cen bezzwłocznie należy komunikować najbliższemu posterunkowi policyjnemu, który winien spisać odpowiedni protokuł.

Jednocześnie Magistrat apeluje do wszystkich kupców i hurtowników, aby w interesie państwowym i swoim własnym nie ukrywali towarów, jak również nie podnosili cen, w przeciwnym bowiem razie nieuczciwych spekulantów władze ścigać będą z całą bezwzględnością i pociągać do surowej odpowiedzialności.

Sosnowiec, dnia 17 maja 1926 r.

Magistrat m. Sosnowca.

Podobne odezwy wydane będą przez wszystkie inne samorządy Zagłębia.

Zebrani w Magistracie sosnowieckim postanowili zwrócić się telegraficznie do Rządu z prośbą o zajęcie się aprowidowaniem ośrodków przemysłowych. Jako jeden z koniecznych środków zapobieżenia brakowi żywności komisja proponuje zamknięcie granicy dla wywozu artykułów pierwszej potrzeby.

Z dalszych uchwał należy wymienić załatwienie sprawy ceny bułek. Obecnie bułki będą większe i nie 24, jak dotąd, lecz 13 bułek będzie miało wagę 1 kilograma. Cena 1 klgr. bułek wynosi 1 zł. 30 gr., to znaczy 1 bułka 75 gramowa 10 groszy.

Cenę kilograma słoniny ustalono na 3 zł. 60 groszy, klgr. schabu — 3 zł. 20 gr., klgr. mięsa wieprzowego — 2 zł. 80 gr., klgr. żeberek wieprzowych — 2 zł. 40 gr.

Wobec tego ustalenia cen należy się spodziewać, że nie będziemy już odczuwali braku tłuszczów.

Cztery dni w zaplombowanym wagonie.

Pan Markus zajechał do Łaz.

Pan Markus Hamburg false Goldenberg urodził się w 1905 r., a mieszka w Bukaczewicach pow. Rohatyn w Małopolsce.

Tedy ów p. Markus powziął zamiar niesłużenia w wojsku polskiem, lecz po krótkim, lecz doniosłym w skutkach namyśle, postanowił uciec do Czech.

Z myślą tą zjawił się w Dziedzicach, gdzie wszedł w porozumienie z jakimś kolejarzem który za odpowiedniem wynagrodzeniem miał p. Markusa przewieźć zagranicę.

Kolejarz jednak był figlarz niełada.

Wsadził on naszego p. Markusa do wagonu, przeznaczonego specjalnie dla trzody, wagon zaplombował i pozostawił dezertera w ponurej samotności, lecz pełnego nadziei, bo p. Markus bynajmniej nie był uświadomiony, co do tego, że wagon nie jest przyznaczony na wyjazd zagranicę.

Siedzi tedy nasz p. Markus w wagonie jeden dzień, siedzi drugi, a gdy w czwartym dniu Hamburg był pewien, że znajduje się już nie w Czechach, ale conajmniej na drugiej półkuli, nagle wagon się otwiera i na stacji Łazy funkcjonarjusze kolejowi wyciągają pół żywego z głodu Markusa.

Odstawiono go do Starostwa w Będzinie, a stamtąd „ciupasem“ do Rohatyna.

Tak się smutnie skończyła czterodniowa odyseja pana Markusa Hamburga false Goldenberga.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dokąd idą nasze towary?

Statystyka naszego handlu zagranicznego daje nam ważne wskazówki, co do znaczenia poszczególnych państw dla [illegible]ego przywozu i wywozu. I tak jeśli porównamy pierwsze dwa miesiące b.r. z tym samym okresem r. ub., to okaże się, że Niemcy, które przed rokiem stanowiły w naszym przywozie 33 2 proc., a w wywozie nawet 48 9 proc., obecnie — skutkiem wojny celnej — straciły to dominujące stanowisko, gdyż stanowią one w przywozie tylko 20 7 proc., a w wywozie 22 proc. Pomimo to i nadal zajmują one pierwsze miejsce wśród państw, z któremi utrzymujemy stosunki handlowe. Poza tem zasługuje na uwagę wzrost znaczenia Anglji, z której przywóz podniósł się z 7,1 proc. na 12,3 proc., a wywóz z 7,2 proc. na 16 proc. Przywóz ze Stanów Zjednoczonych Ameryki wynosi 16 5 proc. całego naszego przywozu, natomiast wywóz do tego państwa — zaledwie 0.9 proc. naszego wywozu.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ludność rolnicza. Na ogólną liczbę 25,386 tys. ludności (według spisu 1921) — 16,856 tys. czyli 66 5 proc. zajmuje się rolnictwem, leśnictwem i pokrewnemi gałęziami produkcji. W tem zawodowo czynnych 10 266 tys., reszta — rodzina. Największy odsetek ludności rolniczej widzimy w województwach wschodnich — 90 proc., z kolei w województwach południowych — 72,5 proc., w województwach centralnych — 59 5 pr. w województwach zachodnich — 57,5 pr. i na Śląsku Cieszyńskim — 36 proc.

Zwiększenie szybkości pociągów. Z dniem 15 maja rb. Ministerium kolei zarządziło zwiększenie szybkości zasadniczej biegu pociągów na niektórych linjach. W ten sposób szybkość pociągów pospiesznych, idących do Paryża przez Berlin będzie zwiększona na przestrzeni Warszawa — Zbąszyń z 65 do 70 kilometrów na godzinę. To samo dotyczy kurjerów idących przez Dziedzice do Wiednia. W czysto wewnętrznym ruchu zwiększono szybkość pociągów na linji Warszawa—Kraków i Warszawa—Łódź.

Stan bezrobocia w Łodzi. W państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 15 bm. było zarejestrowanych 48.726 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 4[illegible] 719 bezrobotnych. W tym brało 9 842 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z Funduszu bezrobocia oraz 30:877 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze skarbu państwa.

Giełda warszawska.

Warszawa, .17 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10 40
Dolar — 10 40
Londyn — 50,71½
Paryż — 31,88½
Wiedeń —
Praga — 30.87
Włochy — 37 56½
Szwajcarja — 201,52½
Holandja — 419.30
Belgja — 31.70
Sztokholm —

Kronika Zawiercia.

Po wypadkach w stolicy.

Po nerwowych przeżyciach w ciągu ostatnich kilku dni, nastąpiło pewne uspokojenie umysłów. Żywiołom wywrotowym nie udało się wywołać żadnego zamętu. Czujność policji naszej okazała się w tym wypadku skuteczna. Krótkotrwały strajk zakończono i wszystkie warsztaty pracy są w pełnym ruchu.

Wczoraj nocą przejechało przez Zawiercie kilka transportów wojskowych, wracających do swoich garnizonów.

W narodowo myślącem społeczeństwie polskiem pozostało tylko przygnębiające wrażenie wspomnień ostatnich przeżyć bratobójczych walk w stolicy.

„Odwiedziny królewicza Ananasa“.

Staraniem Koła opieki nad schroniskiem miejskiem dla sierot, w sali Domu ludowego, odegrane zostało przedstawienie dla dzieci „Odwiedziny królewicza Ananasa“, bajka sceniczna w 3 aktach Barlickiego. Przyznać należy, że nie tylko dzieci były zachwycone patrząc na scenę gdyż i na twarzach ludzi starszych widać było zadowolenie z gry młodocianych artystów i artystek. Kostjumy i dekoracje wypadły wspaniale. Widać było wiele pracy i starań włożonych przez przez pp. organizatorów, gdyż nauczyć przeszło 60 dzieci obracać się na scenie, to rzecz wcale niełatwa. Ślicznie wyglądał w pierwszej odsłonie „Wicher“ i „Mgła“, a do najładniej skombinowanych kostjumów zaliczyć należy kostjumy „Dyni“ i „Winogrona“. Przypuszczać należy, że Koło opieki, chcąc dać możność podziwiania tego przedstawienia innym dzieciom, „Królewicza Ananasa“ — powtórzy jeszcze kilka razy.

Do zaginionego ucznia.

Krwawe zajście w Łodzi.

Łódź w dniu 15 b. m. była widownią krwawych zajść na Górnym Rynku, pomiędzy tłumem mętów i szumowin a policją.

W ulicy Rzgowskiej wyszedł tłum prowadzony przez znanego włamywacza i złodzieja, Józefa Gralaka z wyraźnymi wrogimi zamiarami wobec policji.

Policja w liczbie kilku policjantów nie była w możności przeciwstawić się napierającemu tłumowi uzbrojonemu w drągi i kamienie. Wobec tego policjanci poczęli się cofać w kierunku komisarjatu. W trakcie cofania się przodownik Olszyca uderzony kamieniem w głowę padł na ziemię. Tłum rzucił się z drągami na leżącego. Policjanci jednak odbili przodownika.

Wobec coraz bardziej wściekłych ataków policjanci w pewnym momencie dali salwę od której zginął Józef Gralak, prowodyr tłumu. Prócz tego 4 osoby odniosły rany.

Tłum chwilowo się cofnął, szybko jednak ochłonął i rozpoczął atak na komisarjat, w którym znajdowało się zaledwie 14 policjantów. Walka zawrzała w klatce schodowej, z której z trudem udało się wyprzeć policji atakujący motłoch.

W walce tej zginął niejaki Serwiński, złodziej zawodowy, a oprócz tego odniosło rany około 15 osób.

Kres walce położyło przybycie szwadronu policji konnej, który rozpędził bandę złoczyńców, płazując opornych szablami.

O godzinie 10-ej wieczór na ulicy Rzgowskiej i na rynku Leonarda panował zupełny spokój.

Z całej Polski.

Skutki strajku lekarzy w Łodzi.

Tragiczny wypadek miał miejsce w Łodzi. Niejaka Lutosińska przyszła do tamtejszej Kasy chorych z prośbą o prędkie przysłanie lekarza do jej chorego męża, gdyż spóźnienie może być przyczyną jego śmierci. Kierownik Kasy chorych odpowiedział, iż z powodu strajku lekarzy chory musi zgłosić się osobiście w lecznicy. Kiedy zwleczony przez żonę z łóżka Latosiński, znalazł się na schodach, aby zadośćuczynić żądaniu kierownika — w pewnej chwili osunął się na kamienne stopnie i skonał. Wypadek ten poruszył głęboko opinję.

Tragiczny lot pilotów krakowskich.

Dwuch oficerów-pilotów z 2 pułku lotniczego w Rakowicach, znalazło tragiczną śmierć w czasie lotu służbowego z Krakowa do Warszawy. Oficerowie-piloci: kpt. Boruta i kpt. Nosek, otrzymali rozkaz udania się samolotem do Warszawy po instrukcje dla krakowskiego D.O.K. Lot podjęli z lotniska rakowickiego w ub. sobotę o g. 7 rano. W chwili, gdy dolatywali do Warszawy, placówka wojskowa, zajmująca pozycje koło stolicy oddała z karabinu maszynowego kilka strzałów, które spowodowały katastrofę samolotu. Aparat runął na ziemię, grzebiąc pod swojemi szczątkami obu oficerów.

FRANCUSKO-AMERYKAŃSKA UMOWA FINANSOWA.

(Korespondencja własna).

Paryż, w maju 1926 roku.

Cziczerin na przyjęciu, urządzonem podczas swej bytności w Paryżu dla prasy francuskiej, powiedział bon—mot, którem przez pewien czas pocieszała się tutejsza opinja publiczna.

— Sowiety nie uznają wprawdzie długów carskich, skłonne jednak są częściowo przynajmniej je uregulować. Francja natomiast nie neguje swoich wojennych zobowiązań finansowych, lecz nie myśli ich wcale płacić.

Wiadomości z Waszyngtonu kładą ostateczny kres tej złośliwej legendzie o zamachu z premedytacją na kieszenie wierzycieli. Długi francuskie zostały skonsolidowane, warunki amortyzacji ściśle określone. Ambasador Berenger, podpisując ten doniosły traktat, uczynił lakoniczną uwagę, charakteryzującą ostrożnie zasady dokonanego porozumienia:

— W tego rodzaju umowach nikt nie powinien być w zupełności zadowolony, ani rzecz prosta niezadowolony.

Nie wiadomo jeszcze, jakiego przyjęcia doznała konwencja w Stanach Zjednoczonych, społeczeństwo francuskie uważa jednomyślnie, że nie ma tymczasem żadnego powodu do zbytniej radości. Uiścić się z blisko siedmiu miljardów dolarów nawet ratami w ciągu 62 lat jest zadaniem które musi ciężko zaważyć na życiu gospodarczem kraju i poważnie nadszarpnąć jego produkcyjne siły. Zwłaszcza, iż nie jest to przecież jedyny miecz Damoklesa, grożący normalnemu bytowi ekonomicznemu Francji. Anglja dopomina się również niecierpliwie i stanowczo o swoje należności. Biada ubogim zwycięzcom! Obok grobu nieznanego żołnierza—bohatera winien być wzniesiony pomnik bezimiennemu obywatelowi cywilnemu, który przez kilka pokoleń krwawym trudem opłacać będzie ciernowe wawrzyny wojenne.

Koła rządowe, komentując znaczenie zawartej umowy, podkreślają naturalnie dodatnie jej strony: zmniejszenie długu o przeszło połowę, wiązczenie handlowych zobowiązań państwowych w ogólną sumę wierzytelności, prawo do ewentualnego moratorjum częściowego, możność uzyskania w Ameryce nowej wielkiej pożyczki etc. Włosi uzyskali jednak jeszcze większą redukcję, rzetelność handlowych tranzakcyj nie jest absolutnie bez zarzutu, udzielenie zwłoki obstawione jest dosyć upokarzającemi zastrzeżeniami, a pożyczka niema chwilowo realnych szans.

Nie bacząc na te wszystkie mniej lub więcej przeto pozytywne korzyści, wiadomość o podyktowanych i przyjętych warunkach wywołała dosyć przygnębiające wrażenie, spowodowane głęboką troską o fundusze niezbędne do wnoszenia rocznych rat. To też pisma, bez względu na ich zabarwienie polityczne, nie szczędzą gorzkich refleksyj na temat „Shylokowych" metod, stosowanych przez Amerykę w ciągu pertraktacyj, i zarzucają jej brak wdzięczności za okazaną przez Francję wydatną pomoc w okresie walk prowadzonych w XVIII wieku o niepodległość.

Największy jednak bodaj żal odczuwany jest z powodu odmowy uzależnienia spłat od wpływów skarbowych, mających swe źródło w niemieckich, Dawesowskich odszkodowaniach wojennych. Obrońcy Stanów Zjednoczonych odpierają te, zdaniem ich, niesłuszne ich zarzuty, przypominając, że Anglja i Włochy, które również usiłowały tego rodzaju klauzulę do swoich traktatów wstawić, spotkały się z kategorycznym sprzeciwem War Debt Commission.

Wśród zarzutów podnosi się ten, że w swoim czasie kierujące czynniki rządowe przejęły zapasy amerykańskie bez wejrzenia w nomenklaturę i ceny produktów. Dopiero później, niestety po niewczasie przekonano się, że wyrzucone zostały w tak nieprawdopodobnie lekkomyślny sposób miljony dolarów na... gumę do żucia, wagi dla niemowląt i inne tego rodzaju „artykuły pierwszej potrzeby", mogą najwyżej stanowić wdzięczny temat do satyrycznej farsy politycznej. Stąd powstał jednak tak zwany „dług handlowy" wynoszący bardzo pokaźną sumę przeszło 400 miljonów dolarów. Dziś za wszystkie te łatwe nadzieje, nieświadome grzechy i mimowolne błędy przez dziesiątki lat pokutować musi cały naród.

Garść szczerych i gorących patrjotów spodziewa się, że to bolesne i kosztowne doświadczenie przekona ludzi o zasadności maksymy mówiącej, iż znacznie trudniej jest wygrać pokój, aniżeli wojnę. Z. K.

Polacy w Ameryce.

Młody twórca pomnika Kościuszki. — Dom pieśni polskiej. — Wycieczka krak. chóru akademickiego. — Zgon zasłużonego działacza.

Polonja w Johnstown Pa zorganizowała komitet, który zajmie się wystawieniem pomnika Tadeusza Kościuszki, na upamiętnienie 150 rocznicy przybycia „bohatera dwóch światów" do Ameryki Pomnik ten stanie w parku miejskim w centrum miasta. Wykona go w bronzie znany w Ameryce polski rzeźbiarz Franciszek Olstowski, rodem z Buffalo, zamieszkały obecnie w New Yorku. Olstowski, mimo młodego wieku, liczy bowiem dopiero 23 lata, ma już za sobą duży dorobek artystyczny. Ostatnio np. wykończył biust Małgorzaty Stewart, tancerki, występującej w tańcu „Satyra". Biust ten zakupili przyjaciele Polski i zamierzają go przesłać do narodowego muzeum w Warszawie. Z prac tego artysty wymienić należy olbrzymi biust Lincolna, który jest własnością Ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie.

—

Związek śpiewaków polskich w Ameryce, jedna z najstarszych organizacyj na wychodźtwie, przystępuje obecnie do budowy własnego gmachu w Chicago. Gmach powstanie z ofiarności publicznej wychodźtwa. Związek śpiewaków wydaje sympatyczny miesięcznik ilustrowany p.t. „Górą Pieśń". Stronę tytułową pierwszego numeru zdobią podobizny Chopina, Moniuszki i Paderewskiego. Prezesem Związku i redaktorem pisma jest p. Wł. Petrykowski.

—

W jesieni b. r. wybiera się do Ameryki na dwumiesięczną turę koncertową krakowski chór akademicki. Marszruta przewiduje objazd głównych kolonij polskich i ważniejszych miast amerykańskich. Prasa polsko-amerykańska pomimo, że wita projekt wycieczki z radością, nie tai obaw, czy opłaci się ta impreza finansowo.

„Dziennik dla wszystkich" pisze: „Koszta objazdów są olbrzymie, a dochody niepewne Kapela Namysłowskiego reklamowana olbrzymio zrobiła klapę. Jeden z obywateli nowojorskich, który popierał objazd Namysłowczyków stracił 25 000 dolarów. Warto się zastanowić".

—

W New Yorku zmarł nieznany działacz polski Wacław Perkowski, współpracownik pism angielskich, który na każdym kroku bronił imienia polskiego, prostując w prasie błędy i fałsze o Polsce. Po zmarłym zostało bogate archiwum publicystyczne, pełne unikatów, książek, broszur i dokumentów, dotyczących spraw polskich, a przedewszystkiem życia wychodźtwa.

Ameryka wydala „niepożądanych gości".

Departament imigracyjny amerykańskiego ministerjum pracy przygotowuje się do wydalenia w krótkim czasie, bo jeszcze tej wiosny, z obrębu swoich granic znacznej liczby „niepożądanych obcych przybyszów.

Funkcjonujące w każdym stanie oraz w poszczególnych miastach portowych biura imigracyjne otrzymały z centrali nakaz sporządzenia raportu, dotyczącego osób zakwalifikowanych przez nie do wydalenia.

We wszystkich dobroczynnych instytucjach publicznych, szpitalach i przytułkach dokonywana jest rejestracja cudzoziemców, których ciężar utrzymywania spada na barki dobroczynności publicznej.

Już obecnie gotowa jest lista pięciu tysięcy osób podlegających wydaleniu. Z tych pięćset otrzymało już nakaz ekspulsyjny. Nieubłagane są zwłaszcza imigracyjne władze wobec tych przybyszów, którzy dostali się nielegalnie do kraju dzięki obejściu bardzo surowych w Stanach przepisów.

Sposoby obchodzenia tych spraw są różnorodne: jedni z przybyszów przedostają się w przebraniu marynarzy, rybaków, właścicieli drobnych statków, inni jadą do Kanady lub do Meksyku i stamtąd przekraczają granicę. Wedle obliczeń oficjalnych wśliznęło się w ten bezprawny sposób do Stanów w ciągu ostatniego roku około dwudziestu tysięcy wychodźców z różnych krajów.

Ze świata.

Faust przy dźwiękach jazz-bandu.

Anglicy znani są ze skrupulatności w wypłacaniu swoich długów. Za zmasakrowanie „Hamleta" w Wiedniu i Hamburgu (zresztą pod auspicjami angielskiego reżysera, M Ayliffa) —wystawionego w dekoracjach 20-go wieku w pyjamach, smokingach i damskich sukienkach do kolan, odpłacili zmodernizowaniem w ten sposób „Fausta". W „Prince of Wales" teatrze w Birminghamie wystawiono arcydzieło Goethowskie zgodnie z wymogami spółczesności aż do najdrobniejszych szczegółów reżyserskich. W scenie jarmacznej odtańczony był fox-trott przy dźwiękach jazz-bandu; chór męski ukazał się w spodniach sportowych, żeński — w sukniach balowych, a Faust podpisał wiecznem piórem, umaczanem w watermanowskim atramencie, cyrograf, którym zaprzedaje duszę djabłu, poczem odmłodzony potężnym łykiem whisky, odbył pojedynek na szable kawaleryjskie.

Nowy środek usypiający.

Profesor Gauss z Wurzburga przeprowadził liczne, sięgające 2000 wypadków, doświadczenia z nowym środkiem odurzającym i znieczulającym, narzylenem. Narzylen podobny jest do używanego w celu narkozy, w Ameryce zwłaszcza, gazu rozweselającego, pozbawiony jest wszakże jego stron ujemnych. Jest zupełnie nieszkodliwy i nie powoduje nudności, bólów głowy ani wymiotów. Prof. Gauss podnosi nadewszystko jego zalety, jako środka znieczulającego na bóle porodowe, a zarazem nie hamującego procesu. Prace kliniczne laboratoryjne nad narzylenem zmierzają narazie ku uproszczeniu zbyt skomplikowanej jeszcze aparatury przy znieczulaniu tym środkiem.

OFIARY.

W naszej Administracji złożyli:

Zamiast kwiatów na trumny żołnierzy, poległych w obronie praw Rzeczypospolitej Polskiej, składa na cele oświatowe 5 złotych Marja Kondracka.

BYRD i AMUNDSEN NA BIEGUNIE.

Relacje płk. Byrda. — Dwaj szlachetni rywale — Zdobywca dwuch biegunów.

Efekt dotarcia do bieguna północnego został w pierwszej połowie maja b.r. osiągnięty i w przeciągu tygodnia aż dwuch zdobywców dotarło do tego punktu globu ziemskiego: pułkownik amerykański Byrd i Amundsen. Honor pierwszeństwa przypadł jednak Amerykaninowi.

Po powrocie z bieguna płk. Byrd podał następujące szczegóły:

Gdy docierałem do bieguna, zacząłem to miejsce okrążać coraz mniejszemi kołami, aż wreszcie stwierdziłem, że rzeczywiście znajduję się nad biegunem. Sam biegun okrążałem przez 10 minut, poczem rzuciłem na biegun flagę amerykańską, oraz skrzynię z dokumentami, podającymi szczegóły mego przybycia oraz poczynione przezemnie na biegunie obserwacje, a to na dowód mojej bytności tamże.

Na całej okolicy biegunowej nigdzie nie ujrzałem żadnego śladu lądu, jedynie tylko ogromne powierzchnie zamarzniętej wody, zgodnie z relacjami Amundsena z przeszłego roku. Nigdzie też nie dostrzegłem żadnych oznak życia, ani widziałem śladów niedźwiedzi polarnych.

Drogę odbywałem z przeciętną szybkością 155 klm na godzinę. W czasie podróży miałem słaby poblask słoneczny. Powietrze było zupełnie czyste i wolne od mgły, wobec czego mogłem używać kompasu słonecznego, natomiast użycie busoli okazało się niemożliwe, tak silne bowiem były zboczenia igły.

W odległości około 60 klm od bieguna jeden motor przestał działać, wobec czego pilot Bennet doradzał natychmiastowe lądowanie. Było ono możliwe, gdyż po morzu pływały wielkie wyspy lodowe, jednakże nie próbowałem lądowania. Wnet też motor zaczął na nowo pracować i drogę powrotną odbyłem już przy użyciu wszystkich trzech motorów.

Dalej oświadczył Byrd, że mylny jest pogląd Amundsena i Ellswortha, jakoby przy biegunie nie można było lądować. Byrd przywiózł fotografje, stwierdzające, że lądowanie jest możliwe.

Gdy Byrd powrócił do Kingsbay, miał benzyny już tylko na trzy godziny.

Szybki powrót Byrda i Benneta był w Kingsbay niespodzianką, obliczano bowiem, że mogą oni powrócić dopiero koło godziny 7 wiecz. w niedzielę. W chwili, gdy Byrd lądował, Amundsen siedział przy kolacji. Usłyszawszy, że Byrd powrócił, Amundsen pobiegł pospiesznie na plac lądowania, pochwycił Byrda w ramiona, ucałował serdecznie i w gorących słowach złożył mu życzenia.

Zaznaczyć trzeba, że Byrd podczas lotu nie dawał iskrowo żadnych wiadomości, co wywoływało w Kingsbay zaniepokojenie o los podróżnika.

—

We wtorek 11 b. m. przed południem wzniósł się sterowiec Amundsena „Norge" w powietrze z zatoki Królewskiej na Szpicbergach, ruszając w stronę bieguna północnego. Podczas wzbijania się orkiestra parowca „Heimdal" odegrała norweski hymn narodowy, a widzowie wznieśli okrzyki „hurra!" Sterowcowi towarzyszył przez pewien czas płk. Byrd na swoim samolocie. Tłum stał w poważnem milczeniu i przypatrywał się okrętowi, który powoli znikał na horyzoncie. Amundsen i Nobile wyrazili się bardzo optymistycznie o szansach lotu. Spodziewali się oni dotrzeć do bieguna jeszcze tego samego dnia o północy. Jeden z członków załogi okrętu „Norge", niejaki Omdal, oświadczył gotowość w razie, jeżeli „Norge" nie będzie mógł normalnie wylądować w Alasce, zeskoczyć przy pomocy spadochronu, aby umocować linę celem wylądowania.

Na pokładzie „Norge" znajduje się 15 osób załogi i 6240 litrów benzyny. Jest to ilość, która obciąża maksymalnie okręt. Amundsen oświadczył przed wyjazdem, że nie idzie mu tyle o dotarcie do samego bieguna, ile o zbadanie nieznanych okolic podbiegunowych. Na pytanie, jak długo trwać będzie ekspedycja, oświadczył, że zależy to w pierwszym rzędzie od pogody i od sprawności „Norge". Posiada on środki żywności na okres dwuch miesięcy, sądzi jednak, że ekspedycja nie potrwa dłużej, jak 10 do 14 dni.

Rząd norweski upoważnił Roalda Amundsena pismem z 17 marca 1926 r., aby nową ziemię, którą ewentualnie odkryje w czasie swojego polarnego lotu, objął imieniem króla w posiadanie Norwegji.

We środę, nadeszła do Oslo iskrowa depesza, nadana z balonu „Norge", podpisana przez Roalda Amundsena, Lincolna Ellswortha i Huberta Nobile, następującej treści:

„Dziś w nocy o g. 1 dotarliśmy do bieguna i zrzuciliśmy flagi. Gdy nasze obserwacje stwierdziły, że „Norge" przelatuje nad samym biegunem, zniżyliśmy statek możliwie nisko i zatrzymaliśmy motory, a z pomostu kapitańskiego Amundsen rzucił na biegun flagę norweską, Ellsworth amerykańską, a Nobile włoską. Na biegunie panuje lekka mgła, jednak od czasu do czasu przedziera się słońce. Widok jest cudowny".

Tak więc Roald Amundsen jest jedynym człowiekiem, który był na obydwu najdalszych i niegościnnych kończynach ziemskiego globu. Coprawdą, nie jest on odkrywcą bieguna północnego, gdyż odkrył go pierwszy Amerykanin, Robert Peary w r. 1909, a drugi przeleciał nad biegunem płk. Byrd, również Amerykanin ale mimo to ostatnia wyprawa Amundsena, odkrywcy bieguna południowego, pozostaje nadal otoczona apoteozą szlachetnego wysiłku woli i nauki ludzkiej. W swoim 16-godzinnym locie do bieguna Amundsen nie dał nam próby rekordu lotniczego, ani próbki ambicji narodowej — dał ucieleśnienie tej wielkiej idei, która dla nauki i dla dobra ludzkości umie zdobyć się na ofiary i wysiłki wielkie.

——

Donoszą z Vancouver: Statek powietrzny „Norge" przybył do Deller na Alasce. Stan załogi jest dobry. Niewiadomo, czy „Norge" wylądował w Vancouver czy nie.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 52)

To tchórz ostatniej próby — wyśpiewał moje nazwisko i cały kram przepadł... A może też nie... ucapili pewno tego rozkochanego zdechlaka, a ten wydał nas obydwuch!.. czekaj.. jeszcze mnie nie powiesili, popłacimy swoje dłużki! Ależ też osioł ze mnie żem nie czmychnął zagranicę... byłbym teraz śmiał się z całej bandy łapaczy..., a tych półgłówków trzeba było pozostawić własnemu przemysłowi.

Im więcej umysł jego mroczył się — słowa stawały się mniej wyraźnemi.

— Bydlęta... myślą mnie zmusić do gadania! zaraz... poczekacie.. błąkać się będziecie po manowcach i nic się nie dowiecie... szukali biurka i znaleźli je, osły!.. a dalej co?.

I śmiech tłumiony wykrzywił mu usta.

— Biurko... a potem nic!.. dobrze wam tak!.. stary djabeł dobrze się urządził... szukajcie w głowie rozumu a on siedzi w nogach! .

Tu powtórnie wybuchnął śmiechem i wylał w kieliszek resztę koniaku.

Perfekcja spostrzegł, iż chód więźnia zaczyna być mniej pewnym i miał się na baczności...

Lirocki, zatoczywszy się, oparł jedną rękę o stół a drugą jak maczugę wyciągnął w przestrzeń.

— Chciałem wam sprzedać tajemnice za grube pieniądze, a ponieważ ich nie macie, pal was djabli!.. to cały skarb wiadomości... Amerykanin.. papiery... Celestyn i baronówna... to wszystko sekrety... o! ten stary dzielnie wszystko urządził! Zemścił się na hrabinie, bo zemścił!.. dobrze ci tak, babo... To wszystko jednak tajemnice!.. Jeden Lirocki tylko wie wszystko — rzekł, uderzając się w piersi. — Cała wasza robota djabła warta!.. jednak ten Celestyn ma pomysły! wszystko wybornie poszło!.. Zkąd tu ajenci?.. jacy ajenci?.. kto tu mówi o ajentach!.. to fałsz!..

Potoczył się w stronę łóżka i, padając na nie, mruczał czas jakiś, wymawiając słowa bez związku.

— Papiery w nogach a rozum w głowie... nie, nie... pomyliłem wszystko... a koniak w głowie!..

Za chwilę głośne chrapanie rozległo się po izbie.

Perfekcja zagasił lampę i przy świetle latarki wyszedł z izby.

Jednocześnie na górze, w pokojach, zajmowanych przez naszych ajentów, ożywiona rozmowa toczyła się pomiędzy nimi.

Szło tym razem o ostateczne zebranie faktów, celem dalszego postępowania.

Przytrzymanie Lirockiego uzupełniło niezbędny materjał, dla zakończenia sprawy.

Tymczasem zachodziły poważne przeszkody z następujących przyczyn.

Włodzimierz Korynowski, zamachem na swe życie, powstrzymał wszelkie próby indagacji... Stan bowiem jego zdrowia pogorszył się o wiele, wskutek użycia środków, zastosowanych przez ajenta dla sztucznego podniecenia jego sił i sprowadzenia sceny wobec matki. Plan ten szczęśliwy w założeniu, nie odpowiedział oczekiwaniom, dając bardzo problematyczne rezultaty! Do poważnego badania potrzeba było parotygodniowej rekonwalescencji chorego.

Celestyn Tereński był to łotr tak przewrotny i taką obdarzony inteligencją iż zaprowadzi badanie na manowce, powikła nici z takim trudem pochwycone i całą sprawę zamiast zbliżyć do światła popchnie w ciemnię dobrze już przygotowanych środków obrony.

Co do Lirockiego który w swem ręku trzymał lejce tego krwawego wozu, był on człowiekiem nałogowym, najgorszych skłonności, tępy w pomysłach, lecz wykonawca, bez namysłu jednej chwili, wyborny!. Działa on z osobistych pobudek i dla celów egoistycznych. Drogą badania nic się od niego wyciągnąć nie da...

Dowodów niema dotykalnych, bo te które mają w ręku — słabemi otoczone wskazówkami... Świadków żadnych, a fałszywe zeznanie Celestyna, na piśmie potwierdzone, cofnie wobec sądu tłomacząc się naciskiem lub groźbą.

Na domiar tak słabych stron dla wyjaśnienia prawdy, przybywał jeszcze jeden punkt ważny, a mianowicie: iż prokurator wyraźnie zastrzegł iżby celem badania pochwyconych ludzi, nie używano żadnych gwałtownych środków, albowiem surowo są prawem wzbronione.

Mieli więc nad czem debatować.

Główną rolę zakończenia tej walki występku z prawem, przyjął na siebie Kamer. On tu więc ostatecznie decydował o kierunku tak samej indagacji więźniów, jako też i o przyszłych z nimi utarczkach.

Na tę ważną chwilę debatów ukazała się we drzwiach długa postać Perfekcji.

— No i cóż? — zawołali z ciekawością.

— A nic!.. upił się, jak dzik, i chrapie aż się ściany trzęsą.

— Nie rzucał się do ciebie?

— Ei.. alboż to ja malowany!.. zrobiłem się głuchoniemym, aby coś pochwycić.

— Nic nie mówił?..

— Gdzie tam!.. właśnie że gadał za wiele... a wszystko nie warte nic, bo byłem sam... gdyby tak jeszcze jeden świadek...

(c. d. n.)

ODWOŁANIE.

Wobec uregulowania należności przez Administrację dóbr fabryk i kopalń „Grodziec" S. Ciechanowskiego w Grodźcu ogłoszenie z dnia 9-go maja 1926 r. w dzienniku „Iskra" z dnia 9 go maja r. b. nr. 105 o mającej się odbyć licytacji majątku powyższej firmy odwołuję, jako mylnie umieszczone.

EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
(—) J. ROMANEK.

Będzin, dnia 15-go maja 1926 r. 2904

SYNDYK TYMCZASOWY MASY UPADŁOŚCI IZAAKA KAUFMANA KUPCA W BĘDZINIE

zawiadamia wierzycieli i upadłego, że Sędzia Komisarz wyznaczył ostateczny termin sprawdzania wierzytelności na dzień 26 maja godz. 9-ta rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Wierzyciele obowiązani są stawić się osobiście lub przez pełnomocników.

Syndyk Tymczasowy
2909 (—) adwokat M. ŁASZCZYŃSKI.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1926 r., o godzinie 10 na kop. „Nierada" w Nieradze, gm. Mrzygłód odbędzie się publiczny przetarg kotła parowego oszacowanego na zł. 85 należącego do Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Kocioł ten obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, opis zaś takowego codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
Okręgu Zawierckiego
(—) St. Wilk.

Zawiercie, dnia 12-5 1926 r. 2905

ODPIS.

NAGRODA 300 ZŁOTYCH.

W nocy z dnia 6 na 7 maja r. b. dokonano włamania do kasy Urzędu Gminnego w Łagiszy, powiatu będzińskiego. Wyrządzona szkoda odnosi się tylko do poważnego uszkodzenia szafy kasowej.

W nocy z 14 na 15 maja r. b. usiłowano dokonać włamania do kasy Urzędu Gminnego w Strzemieszycach Sprawcy usiłowanego włamania spłoszeni zbiegli, poraniwszy stróża dozorującego Urzędu Gminnego.

Za wskazanie sprawców tych przestępstw, bądź udzielenie pozytywnych informacji,

Wydział Powiatowy Sejmiku będzińskiego w Będzinie wyznaczył nagrodę 300 złotych,

która wypłacona zostanie w całości jednej osobie lub podzielona być może pomiędzy kilka osób, stosownie do wartości oddanych usług.

Dyskrecja zapewniona.

Wszelkie wiadomości w tej sprawie należy nadsyłać do Kierownika Ekspozytury Śledczej w Sosnowcu, ulica Dęblińska Nr. 1.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
2910 (—) Aleksander Trzciński.

Będzin, dnia 17-5 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Państwowa Szkoła Górnicza w Wieliczce

zawiadamia, że zgłoszenia o przyjęcie na 1-szy rok szkolny 1926/27 przyjmuje do 20 sierpnia 1926 r.

Egzamina wstępne odbędą się w dniach 30 i 31-go sierpnia r. b.

Kandydaci z ukończoną 7-mio klasową Szkołą powszechną lub inną równorzędną oraz odbytą dwuletnią praktyką w górnictwie zgłaszać się mogą o bliższe informacje ustnie lub pisemnie do Dyrekcji Szkoły. 2917

OGŁOSZENIE.

W dniu 12 IV 1926 r. dokonano w dziale B następującej zmiany:

Nr. 110 „Towarzystwo Akcyjne Fabryki Portland Cement „Klucze" w Kluczach. Kapitał zakładowy wynosi 1 800 000 zł. i dzieli się na 36 000 akcji po 50 zł. akcja, całkowicie wpłacony. Wykreślono członka zarządu Stefana Zoelewicza zapisując na jego miejsce Karola Mauve.

W dniu 14 kwietnia 1926 roku.

Nr. 161 „Polskie Towarzystwo dla handlu węglem „Węglo blok" spółka akcyjna oddział w Sosnowcu. Wykreślono — prokurę Karola Waldemara Sztylera. Udzielono samodzielną prokurę na oddział sosnowiecki Tadeuszowi Batkowskiemu.

W dniu 13 kwietnia 1926 roku zapisano.

Nr. 237. Zjednoczone Towarzystwo Komunikacji Samochodowej „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nr. 7. Celem spółki jest uruchomienie komunikacji samochodowej w kraju dla przewożenia osób oraz towarów. Firma istnieje od dnia 1 marca 1926 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4680 — i dzieli się na 18 udziałów po 260 zł. każdy udział całkowicie wpłacony przez wspólników gotówką. Zarząd spółki stanowią: Edmund Moszkowski i Samuel Reichel. Wszelkiego rodzaju akty urzędowe, pełnomocnictwa, zobowiązania, umowy, weksle, rewersy, czeki, kontrakty winny być podpisane pod stemplem firmy przez obu zarządców łącznie. Natomiast odbiór wszelkiej korespondencji zwykłej, poleconej, przesyłek towarów z poczty i stacyj kolejowych komór celnych, oraz z biur transportowych, inkasowanie należności może być dokonywane przez każdego z zarządców samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Stanisławem Tyborowskim w Warszawie, w dniu 13 marca 1926 r. za nr 1087 Spółka zostaje zawartą na okres trzechletni z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2336

Sprzedam fortepian krótki. Grodzieckie Towarzystwo kolonja urzędnicza dom XIV. „A. G". 2714-1

Zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu 2 autobusy „Forda", wraz z koncesją. Wiadomość w Adm. „Iskry". 2903-1

Ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, kapeluszy, torebek damskich, perfum, parasolek, bluzek. Cegłowski 3 Maja 11. 2913-5

Sprzedam murowany masywny dom 21 pokojowy, w Modrzejowie w doskonałym punkcie handlowym. Reflektanci proszeni są o podanie swoich adresów pod „Modrzejów" do „Iskry".

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Odnajmę pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Wiadomość Adm. „Iskry" 2879-2

Do wynajęcia mieszkanie w suterenie Stara 5 2921

Odstąpię pokój z kuchnią wiadomość w Adm. „Iskry". 2926

Do odstąpienia frontowe dwa pokoje i kuchnia duże z balkonem. Wiadomość w „Iskrze" pod „Z". 2914

Mieszkanie dla dwuch panienek przy samotnej wdowie wynajmę. Stara, 13. Zdrowicz. 2597-2

Posady i prace.
oofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebni do bufetu II klasy 2 chłopcy do lat 16 od zaraz. Sosnowiec stacja kolejowa 2901

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego, Warszawska 14, Kon. Pierwszeństwo mają wykwalifikowane. 2903-2

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz na dogodnych warunkach 3-go Maja Kuśmierczyk 2902-2

Chłopiec w wieku do 14-16 lat potrzebny. — Zgłoszenia Jub. Jerzy Bauerertz, 3 Maja 7, od 9—10 rano. 2868-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 723-10

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zakład tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, Głowackiego 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie. Przeróbka starych mebli i materacy. Ceny bardzo przystępne. 2839-6

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, poleca najmodniejsze pasy nadające kształtom piękną linję, od 10 złotych. Pasy lecznicze i różne fasony biustonosży. 2883

Pies buldog. dwunosy, żółty zaginął Odprowadzić za nagrodą. Hejowicz, Modrzejowska 18. Nieprawego właściciela ścigać będę sądownie. 2911

Do oddania za zwrotem kosztów pies wilczur. Sosnowiec, 3 Maja 1, Marzec. 2918

Przybłąkał się pies buldog, odebrać za zwrotem kosztów, Dęblińska 6. Stanek. 2885

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Unieważnia się książeczkę wojskową zgubioną przez Mieczysława Ludwiga 2903-3

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, książeczkę wojskową, akt ślubny i metrykę syna Juljana. 2892-2

Skradziono kartę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec na imię Stanisława Walczyka. 2918-3

Zgubiono bilet miesięczny Gołonóg-Sosnowiec, Derkówna Marja Znalazca zechce zwrócić do Adm. „Iskry". 2907